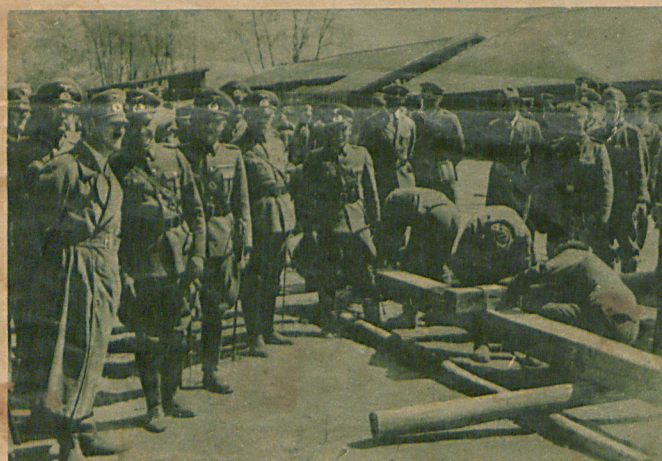


Wódz armii estońskiej w Polsce



Przybyły do Warszawy naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner w towarzystwie Marszałka Smigłego-Rydz i ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego wita się z oficerami na dworcu głównym.

Inspekcyjna podróż Hitlera



Kancelarz Hitler w towarzystwie naczelnego wodza armii niemieckiej gen. Brauchitscha przygląda się pracom saperów w Krems, podczas swej podróży inspekcyjnej po Austrii.

Wizyta polityczna



Min. Ribbentrop wita przybyłego do Berlina z oficjalną wizytą rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu (z lewej).

Mistrzostwa Europy na jeziorze Necko

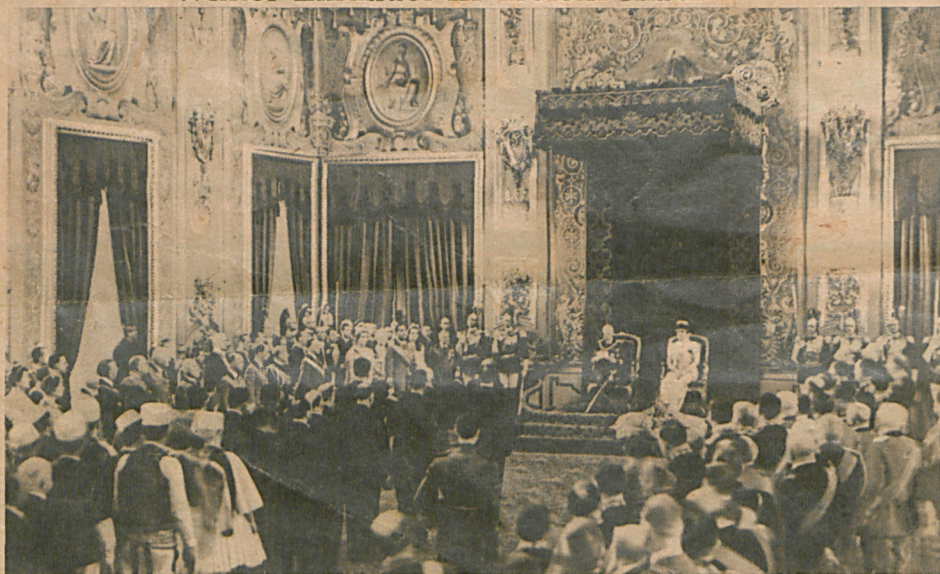


Po raz pierwszy w Polsce odbędą się na jednym z jezior augustowskich — Necku międzynarodowe zawody żeglarskie o mistrzostwo Europy na olimpiadach.

**SILNI
ZWARCI
GOTOWI**

W wielkim wyścigu ofiarności na dobroenie Polski nikogo nie powinno zabraknąć.

Wiktor Emanuel III królem Albanii



Król Wiktor Emanuel III przyjął w sali koronacyjnej w pałacu kwirynalskim delegację albańską, która ofiarowała mu koronę Albanii.

Warszawa - Londyn



Samolot angielski (w głębi) na lotnisku okęckim w Warszawie przed startem do pierwszego lotu na trasie Warszawa - Londyn.

Ćwiczenia

OPL w Rzymie



Członkowie włoskiego Czerwonego Krzyża na tle Colosseum; zdjęcie dokonane zostało podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w Rzymie.

W blaskach wiosennego słońca



Choć słońce przygrzewa, jednak wiosenna pogoda bywa zdradliwa.

Gratulacje książąt abisyńskich



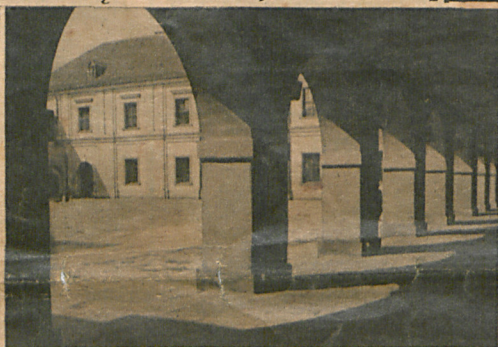
Wicekról Abisynii, ks. Aosta, przyjął gratulacje książąt abisyńskich z powodu nominacji na naczelnego wodza wojsk włoskich w Abisynii.

Sadzenie drzewek



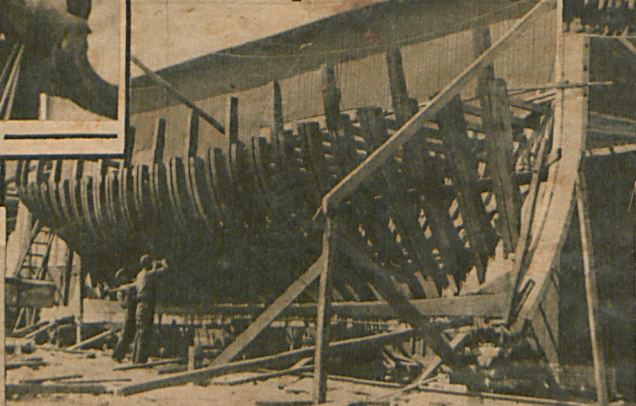
Tradycyjnym zwyczajem młodzież szkół powszechnych również w tym roku witała wiosnę sadzeniem drzewek. Oto chłopcy szkoły powszechnej nr 50 w Warszawie przy pracy.

Piękno starej Warszawy



Zrekonstruowane piękne arkadowe krużganki otaczają dziedziniec starego Arsenalu w Warszawie, w którym mieści się obecnie archiwum miejskie.

Stocznia rybacka w Gdyni



Montowanie wrgów (zeber) kutra na stoczní rybackiej w Gdyni.

Na urlopie



Woda ciągnie człowieka morza. Nawet na urlopie marynarz warszawianin spędza wolne chwile nad brzegami jeziora Kamionkowskiego, dawnej odnogi Wisły.



Długo się zastanawiałem jakiego zagadnieniu poświęcić niniejszy reportaż?

Co dziś najbardziej interesuje P. T. Czytelnika, co najmocniej przemówi do niego aktualnością i świeżością?

I doszedłem w końcu do wniosku, że zrobić to może tylko wiosna!

Deklaracje, fosgen, czarny papier na oknach — to są rzeczy ponure i ostatecznie już nudne.

Soczysta natomiast zieloność drzew, krzewów, oraz sałaty, śpiew skowronka, udko kurczęcia — zawsze mile pieszczą wzrok, słuch i wyobrażenie, nasywając przyjemne myśli o tym, co zrobimy z latem.

A stąd już dla wielu mieszkańców miast jeden krok do decyzji wynajęcia letniska.

Jeśli wojny nie będzie spędzimy lato na świeżym powietrzu, a jeśli będzie... również, tylko w większym towarzystwie i w sposób bardziej urozmaicony.

Tak sobie ludzie rozumują i co niedziela tłumnie odwiedzają ośrodka letniskowe.

Różne podwarszawskie Świdry, Józefowy, Aniny i inne Jabłonny roją się formalnie od „letniaków”, chodzących „za wynajęciem”.

Jak mniej więcej wygląda taka transakcja postaram się zobrazić poniżej.

Na stacji zaczepia letniacka rodzina, poważny pan o sumiastym staropolskim wąsie i niedużych,

ale za to bystro spod daszka maciejówki patrzących jasnych, jak niezabudki oczkach.

— Państwo względem mieszkania?

— Ano... tak. Szukamy pokoju z kuchnią, werandą od południa w suchym iglastym lesie. Nie chodzi nam o komfort, ale mieszkanie musi być widne, zdrowe i nade wszystko czyste utrzymane.

— Rychtyk właśnie takie jest moje.

— Daleko to stąd?

— Co ma być daleko, zaraz aby za tem lasem.

— No to chodźmy. Okazuje się że do lasu jest godzina, drogi, przez las najwyższej pół, a potem jeszcze kawałek przez pola i wieś. Ale pogoda jest ładna, wiosna wabi mieszkańca miasta wszy stki swymi powabami, to też „letniaki” bez szemrania maszerują za gospodarzem.

— Czy to już tu?

— Ano tu.

— Jakto ta buda bez dachu i szyb z połamaną werandą.

— Tylko nie buda proszę gości, tylko nie buda. Wilia jest galantna ino się bez zimę żdziebko obciuchała, ale wszystko będzie na glans odnowione, tak jak starostwo ma życzenie. Gonta się położy, szyby wprawi i będzie ładnie.

— No dobrze, a gdzie tu las?

— No przecież żeśmy śli bez niego.

— Przecież to bardzo daleko.

— Jakie tam daleko. Spacerkiem se państwo przejdą. A synek ma pewnikiem rower, to se kiedy będzie chciał pojadzie.

— No tak ale mówiliście, że

bea...
złoty

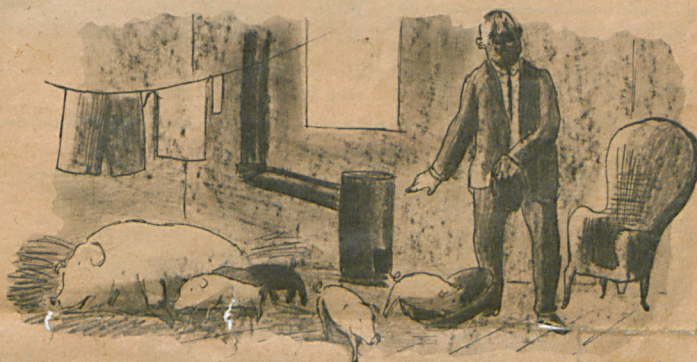
Na kog...
Po mord...
to potem dostał, że na bele co ka
zionne forse traci.

— Mniejsza z tym, a jak tam wygląda w środku?

— W środku jeszcze ładniej,

Ale może z niemy wytrzymać ta prezydentowa, wytrzyma i panusia.

Zresztą po całych dniach po zbożu cholery ganiają, ino na noc do mieszkania przyjdą, a rano już ich nima.



ino trza będzie wyporządzić, po świni.

— Jakto to tu chlew jest?

— To nie chliw, tylko stołowy pokój. Aby bez zime maciore tu trzymamy, dla ciepła, bo się opro siła. Ale zaniem się państwo wprowadzi świniaki podrosną i zabierze całe rodzinie do chliwa podłogie się podmiecie i będzie czysto.

— A czy tu nie ma robactwa?

— Tu robactwa? Skąd? Świnia wszystko zjadła, ani jednej pluskwy nie przepuściła, starowne jest stworzenie — wiadomo, karmiąca matka. Byli coprawda mrówki, ale jeich znowuż myszy pozjadali.

— Jakto tu są myszy? Dość te go Duduś idziemy.

— Nie ma się pani szanowna znowuż czego tak myszami przebrzydzać, skoro o wiele taka amerykańska prezydentowa ma ich w swoim pałacu.

— A skąd wy o tem wiecie?

A w nocy nie tak człowiekowi markotno jak słyszy, że coś się tam po podłodze żywego skrobie.

— Duduś, idziemy, ja tu nawet pięciu minut nie chcę mieszkać.

— Jak się pani nie spodoba na siłę nie wynajmę, ale bywsiy paninem Dudusiem nie słuchałbym głupiego gadania, tylko już bym zadatek płacił.

Pyskate babe na dwa miesiące z Warszawy wysłać to warte chyba te trzysta złotych.

— Duduś, ty słyszysz, ten ordynus mnie obraża, to pijak jakiś. Dlaczego nie nie mówisz?

— A co będzie Duduś gadał, jak widzi, że mam rację. No nie panie Dudu?!

Wychodźta stąd jak się wilia nie spodobała. Za miesiąc cztery setki za nią wezmę i jeszcze świnię w kuchni ostawię!

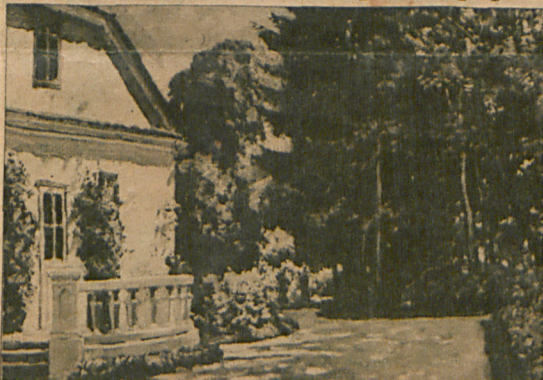
Przypuszczać należy, że miły właściciel letniska lekko się przechrwał. Chociaż, kto wie?...

Piaskarze przy pracy



Z nastaniem wiosny Wisła zaroiła się barkami piaskarzy, wydobywających piasek z dna rzeki.

Wystawy prac malarskich

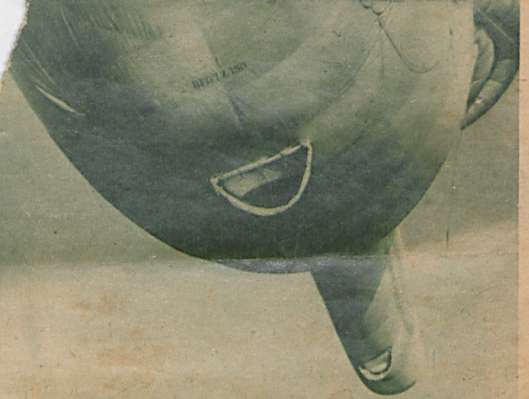


Obraz Stanisława Żukowskiego wystawiony w Zachęcie.



Szkic opatrzonej godłem „Tempo” wystawiony na konkursie szkiców o tematach sportowych w Instytucie Propagandy Sztuki.

balonowa wokół Londynu



przed Goeringiem

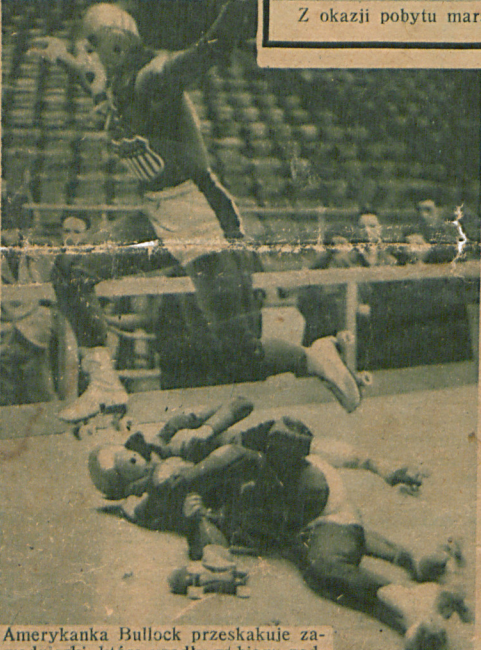


Z okazji pobytu marszałka Goeringa w Libii odbyła się wielka defilada włoskich wojsk pancernych.



Jeden z klubów nowojorskich urządził wycieczkę podmiejską staroświeckim pociągami sprzed 70 lat. Uczestnicy wycieczki ubrani byli w kostiumy z tych czasów.

Wyścigi na wrotkach



Amerykanka Bullock przeskakuje zawodniczkę, które upadły w biegu podczas treningu do mistrzostw jazdy na wrotkach w Londynie.

Zofia



Nakoneczna

świeci wielkie sukcesy w komedii Wilde'a pt. „Brat marnotrawny”, wystawionej w stołecznym Teatrze Małym.

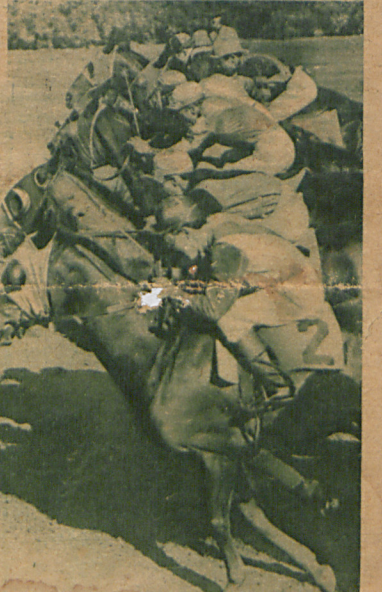
Król Jerzy VI i jego małżonka zwiedzają stanowiska wojsk balonowych, które na wypadek wojny otoczą Londyn zaporą z cienkich lin stalowych, zawieszonych na balonach.

Próba motoru



Najnowszy typ bardzo szybkiego ścigacza angielskiego podczas próbnej jazdy.

Wzorowy start



Idelnie wyrównana stawka koni rusza w dystans na wyścigach w Hialeah na Florydzie.

Jackie „pomaga”



Popularny szympanis londyńskiego ogrodu zoologicznego Jackie „pomaga” dozorcą przy sprzątanii ogrodu po olbrzymim natłoku niedzielnej publiczności.

Ekscentryczna reklama



Dziewczeta amerykańskie w „kapeluszach” z przyrządów kuchennych reklamują wielkie targi w Miami.